

Gazeta Lwowska
 z urzędowym
 wychodzi codziennie o 3tej
 rodzinie po południu, z wy-
 jatkami świąt uroczystych i
 niedziel. Co sobota wychodzi
 „Dodatek tygodniowy”.
 Prenumerata wynosi
 z przesyłką pocztową na rok
 cały 16 złr., na kwartał
 4 złr., na miesiąc 1 złr.
 35 c. Miejsce na rok 12 złr.,
 na kwartał 3 złr., na miesiąc
 1 złr.

GAZETA LWOWSKA.

Za inseraty arty-
 kulu nadesłane od jednego
 wiersza: pierwszy raz 6 c.,
 drugi i trzeci po 6 c. Na-
 leżytość utepłowa od każdej
 insercyi 30 cent.
 Przesyłki (franco) od-
 biera Administracja Gazety
 Lwowskiej. Numer pojedy-
 nyczny w Expedycyi Gazety
 (Ulica Wąłowa Nr. 370) 5 c.
 Reklamacye wolne
 od upłaty pocztowej.

Prenumerata na „Dodatek tygodniowy” osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 złr., z przesyłką pocztową 5 złr. w. a.

Nr. 108.

Sobota 9. Maja 1868.

Rok wydania 58.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 9. maja. Izba deputowanych Rady państwa uchwaliła projekt ustawy o wolności adwokatury do paragrafu 21. Przy paragrafie 3. przyjęto poprawkę Kaisera przyzwalającą na przypuszczenie do egzaminu adwokackiego po czteroletniej praktyce miasto siedmioletniej.

Peszt, 8. maja. Dziś w południe odbyła się u prezydenta rady ministrów konferencya dla narady nad projektem ustawy wojskowej przedłożonym Izbie deputowanych. W konferencyi brali udział Klapka, Perezel i Ivanka.

Paryż, 8. maja. „Constitutionnel” powiada że pogłoski o kwestyi mogunckiej są bezzasadne.

Washington, 7. maja. Dnia 12. b. m. nastąpi wydanie wyroku na Johnsona.

Część nieurzędowa.

Dnia 6. maja odbyło się 102 posiedzenie izby deputowanych rady państwa. Na ławie ministeryjalnej zasiadali Ich Excel. pp. panowie ministrowie: ks. Auersperg, Plener, Dr. Giskra, Dr. Herbst, Dr. Brestel i Dr. Berger.

Po odczytaniu protokołu poprzedzającego posiedzenia przedłożył Jego Excel. minister handlu projekt rządowy względem uregulowania taryfy kolei żelaznych, który to projekt ustawy w dłuższej mowie motywował.

Następnie polecał Jego Excel. minister Giskra przedłożoną na poprzedzającym posiedzeniu ustawę względem wyborów bezpośrednich do rady państwa izbie. Ustawa ta na wniosek deput. Dr. Zaillnera przydzielona została komisji konstytucyjnej.

Dalej na wniosek komisji, której referentem deput. Leeder, przyjęto wszystkie poprawki, poczynione przez izbę panów w ustawie względem wydatków na szupaśników bez debaty.

Nakoniec przystąpiono do debaty specjalnej nad monopolem od soli.

§. 1. przyjęto bez debaty. Nad §. 2. wywiązała się dłuższa dyskusya, ale pomimo kilku wniosków do poprawek stawianych przez różnych deputowanych, przyjęto i ten paragraf podług wniosku komisji. §§. 3.—5. przyjęto bez debaty. Tak więc cała ta ustawa podług projektu komisji, który swego czasu ogłosiliśmy w naszej gazecie, została przez izbę przyjętą wraz z tytułem i wstępem. Rezolucya Piotra Grossa, postawiona na poprzedzającym posiedzeniu otrzymała znaczną większość.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 2½. Przyszłe posiedzenie d. 27. b. m. z następującym porządkiem: Pierwsze czytanie wniesionego dzisiaj przedłożenia rządowego, ustne sprawozdanie komisji do wynagrodzenia szkód wojennych o kilku petytjach, sprawozdanie komisji o wolnem wykonywaniu adwokatury.

Komisya polityczna izby panów Rady państwa, której przekazano do obrady przygotowanej projekt ustawy względem urzędowania władz polityczno-administracyjnych, uznał w zupełności wszystkie te zdania, któremi rząd kierował się przy ułożeniu powyższego projektu ustawy, i postawił wniosek przyjęcia bez zmiany tego projektu wraz z dołączonym do niego dodatkiem według uchwały izby deputowanych.

Ad 3. Ale do etatu osób i pensji komisya proponuje zmianę, aby pensje radców namiestnictwa II. klasy podwyższone zostały o 200 złr. zatem aby wynosiły 2200 i 2700 złr.

Jeżeli bowiem w ogólności komisya widziała z ubolewaniem, że ze względu na finansowe położenie państwa wszelką oszczędność poczytywać musiano

za konieczny obowiązek, a przez to mężów którzy osiwieli w służbie, pozbawiono w skutek zniesienia dotychczasowych kategorii pensji w sumie 3000 złr., wygodniejszego utrzymania, uznała za słuszne aby rady namiestnictwa II. klasy przynajmniej porównani zostali co do pensji z radcami sądów wyższych i nadradcami finansowymi.

Sprawozdanie komisji politycznej izby panów względem uchwał izby deputowanych o reformie żandarmerji nie radzi izbie zapuszczać się w uwagi i wyrażać życzenia które mogłyby przesądzać uchwały przy konstytucyjnem załatwieniu odnośnego projektu ustawy.

Po ścisłej debacie komisya polityczna zgodziła się, że izba panów powinna ograniczyć się na wezwaniu rządu, aby jak najspieszniej wniósł projekt ustawy względem wspomnianej reformy i aby przy tej sposobności wyrażono przypuszczenie, że żandarmerja zatrzyma nadal swój wojskowy charakter.

Referentem do obu tych projektów będzie książę Jabłonowski.

Zresztą proponowano dodać do wszystkich tych ustaw formułę ważne dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Staroliberalne dzienniki pruskie ganią stanowisko, które narodowo-liberalne stronnictwo w parlamencie słowem zajęło. Tak np. pisze „Schles. Ztg.”: Stronnicy partyi narodowo-liberalnej popełniają błąd, sądząc, że stojące im w drodze przeszkody przezwyjęcą swoją gorliwością. Są oni na to za słabi i narażają się na porażkę, która może na długo przynieść wielki uszczerbek ich powadze. Zezwolenie przeciw woli na debatę nad adresem zaledwie może doprowadzić do innego rezultatu, a że wolno-konserwatywni teraz więcej z tego są zadowoleni, to jest to skutkiem tego, ponieważ z głosowania piątkowego nabyli przekonania, że właśnie to, do czego narodowo-liberalni przez adres dążą, nie będzie osiągnięte. Podług depezy „Dr. J.” miało stronnictwo południowo-niemieckie postanowić, jeżeliby się zgodzono na adres założyć protest przeciwko kompetencyi parlamentu słowem i opuścić salę, ale nie składać mandatu. Tak ogólne zaprzeczenie kompetencyi trudno byłoby umotywić, bo tem samem prawem można odmówić kompetencyi Królowi do otwarcia posiedzeń parlamentu słowem mową tronową, która jakkolwiek była bardzo oględna, toż przecie nie traktowała jedynie o tych rzeczach, o których marzył pan Varnbüler. Ale południowe Niemcy będą musieli być traktowani z względnością, a ponieważ narodowo-liberalni tę dyferencyę, która ich oddziela od partykularystycznie usposobionych członków parlamentu słowem, o ile możliwości rozszerzyli, więc przypada obowiązek połączenia rozprężających się żywiołów stronnictwu konserwatywnemu, które zapewne nie zaniedba tej sposobności do pomnożenia swojego wpływu.

„La France” przeciw zachciankom politycznym berlińskiego parlamentu celnego, powoduje „Nat. Ztg.” do następującej równie energicznej odpowiedzi: Jeżeli kwestya adresowa wywołuje ze strony paryskiej prasy urzędowej rozmaite usiłowania zastraszenia nas, toć właśnie świadczy to o konieczności podtrzymania z naszej strony przedłożonego projektu adresowego. Sąsiedzi nasi z góry naturalnie przekonani byli, że pierwszy parlament z całych zebranych Niemiec rozpocznie swą działalność manifestacyą narodową; jakiegokolwiek bowiem mieliby wyobrażenie o naszej flegmatyczności, nie jest ono tak przesadzonym, aby sądzili, iż charakter nasz odrębny spowoduje nas do mileżenia w chwili tak ważnej i doniosłej. Nie pozostałoby im zatem nic innego do myślenia, jak że tylko obawa przed nimi pozbawiła nas mowy. Gdyby

przecież sam wrzask podniesiony przez „La France” wystarczył do zamknięcia nam ust, w takim razie nadspodziewana ta małoduszność tak dalece bez wątpienia ośmieliłaby chauwinizm francuski, iż nie byłoby dla nas podobieństwem nadal utrzymać go w szrankach przywoitych. Gdyby 40 milionowy naród sam skazywał się na mileżenie dlatego jedynie, by oszczędzić sąsiadnemu bynajmniej nie potężniejszemu narodowi nerwowych ataków, toć umiarkowanie takie byłoby wprawdzie niewidzianym dotąd w dziejach przykładem, ale zarazem posunięciem tego przymiotu do granic tak przesadzonych zakwestyjonowałoby w ogóle powołanie naszego narodu a najmniejszego, jak mniemamy, nie zjednałoby nam u wzruszonych Francuzów podziwienia. Nie możemy stać spokojnie na jednym miejscu, ale albo naprzód kroczyć, albo cofać się musimy.

„Constitutionnel” wydrwiwa tych nowiniarzy, którzy z wycieczki Cesarza do Orleanu wyprowadzają wnioski o wojennem usposobieniu monarchy francuskiego. „Czarnych” chmur nie ma — powiada tenże dziennik, a czarnych płam na horyzoncie politycznym nigdy nie brakowało. Jakkolwiek sytuacja obecna nie jest tego rodzaju, żeby mogło niezwłocznie nastąpić rozbrojenie, toć jednak nie ma najmniejszych powodów do obawy wojny. Żadno z wielkich mocarstw europejskich nie życzy sobie wojny, a Francję i Prusy trudno porównywać z kilkoma młodymi awanturkami, którym o nic więcej nie chodzi jak tylko o to, aby się pobić. Nawet armia francuska nie pała bynajmniej żądzą wojny, dziecko swojego czasu podziela ona najzupełniej usposobienie obywatelskie całej Francji. Cesarz zaś dał dowody, że pojmuje potrzeby cywilizacyi opartej na pokoju. Będzie on umiał połączyć w swojej polityce wymagania waleczności francuskiej z wymaganiami francuskiego rozumu.

Odnosnie do odpowiedzi, którą dał rząd austriacki na protesta gabinetu rumuńskiego w kwestyi żydowskiej, powiada „La Presse” że ze strony austriackiej, dano jedyną możliwą i godziwą odpowiedź.

„France” podaje bliższe szczegóły o audyencyi Juliusza Favre'u Cesarza, któremu dnia 3. b. m. jako nowo obrany członek akademii przez panów Remusat, de Sacy i Villemain był przedstawiony. Cesarz wyraził panu Favre swoje ubolewanie z powodu śmierci poprzednika jego Cousin. „Sir — odpowiedział na to Favre — na szczęście tacy ludzie jak Cousin nie umierają zupełnie. Nauka filozoficzna, z którą się łączy imię Cousina, pozostanie na zawsze.” „To słusznie — odparł Cesarz — a ta nauka jest zaszczytem Francyi.”

Florenckie dzienniki i korespondencye z Florencyi rozpisują się szczegółowo o nadzwyczajnie okazałych uroczystościach, jakie zarządzono na przyjęcie nowo zaślubionej pary książęcej, i podnoszą przytem, że pruski następca tronu doznał wielkiego odszczególnienia. Dzienniki opozycyjne ganią rozrzutność, w jaką przy tej sposobności popadł dom królewski, znany dotąd z oszczędności, co tem jaskrawiej bije w oczy obok opłakanego stanu finansów państwa i nędzy panującej w wielu prowincjach włoskich. Z wielkiem też oburzeniem powstają partyoci włoscy na „niesprawiedliwe rozdanie” nowego orderu włoskiej korony; poczytują to za wielką niesłuszność, że pominięto Garibaldegę i wielu innych, którzy walczyli i cierpieli za wolność Włoch, podczas gdy mniej zasłużonych zaszczycono tą nowo kreowaną dekoracyą. Crispi, Miceli i ich stronnicy nie przyjęli udzielonego im orderu. W Rzymie toleruje rząd tych, którzy zwiedzali uroczystości florenckie i zezwolił nawet na wystawienie po sklepach

